

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Aniół Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołamowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Małgorzaty p.
Jutro Bonawentury bw.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 3 58 zachód 8 17
Dziś wschód księżyca 4 38 zachód 9 02

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłoszenia
w „Gazecie Gdańskiej”.**

Budzące się narody.

Pod nagłówkiem powyższym zamieszcza wychodząca w Lozannie, w Szwajcarii „Gazette de Lausanne” artykuł wstępny, w którym omawia nadzieje, jakie budzi obecna wojna u narodów uciśnionych. Tutaj chcemy tylko przytoczyć wstęp artykułu i pierwszą część, odnoszącą się do narodu polskiego. Czytamy tam:

„Liczne są budzące się narody pod wpływem wojny europejskiej. Jak wiele okropności ona przynosi, lecz nie mniej budzi nadziei! W tej chwili rozstrzyga się na polach walki nie tylko los wielkich mocarstw, lecz także przyszłość narodów mniejszych, mniej licznych, lecz zasługujących pomimo wszystko w równej mierze na zainteresowanie się niemi ze strony małego, wolnego narodu, jak nasz (szwajcarski). Szwajcaria posiada szlachetny przywilej i wielki zaszczyt, od początku wojny tworzenia czegoś w rodzaju laboratorium przyszłego pokoju. Najczęściej u nas odzywają się aspiracje narodowe narodów uciśnionych, na naszej gościnnej ziemi drukują się książki, broszury, odezwy, manifesty — wyomowni świadkowie ocknienia się narodów.

Opiekujemy się tymi głosami, pozwólmy wzlatać tym aspiracyom, o ile są uprawnione. Pomimo trudności, jakich doznaje prawo i sprawiedliwość, nie jest rzeczą możliwą, ażeby zasady te nie miały zwyciężyć.

Należy te, nie dające się zmierzyć siły, które nazywają się sympatją dla sprawy słusznej i sprawiedliwej, szerzyć na korzyść narodów, które usiłują zmartwychwstać. Co nas dotyczy, ani na chwilę nie przestaniemy przemawiać w ich sprawie.

Często na naszych łamach omawialiśmy nadzieje, które obudziła wojna w narodzie polskim. Prawdopodobnie na ziemi polskiej rozstrzygnie się obecna wojna. Naród przeszło dwudziestomilionowy został zmuszony do milczenia przez trzech zwycięzców, pewnych, że owoce zwycięstwa ich są wieczne; lecz krwawa wojna wszystko zakwestyionowała. Zdać się w każdym razie rzeczą być pewną, że Polska odrodzi się z popiołów, lecz w jakiej formie, z jakimi gwarancjami powodzenia i trwałości?

W sprawie polskiej otrzymujemy dokument streszczający w następujący sposób aspiracje narodowe: 1) Aby wszyscy Polacy mogli się znaleźć pod jednym berłem i aby zaprzestano cwiartować narodu. 2) Aby ta Polska zjednoczona w formie, którą oznaczy zwycięzca, mogła sama organizować swój byt. 3) Aby mniejszości polskie posiadały w okolicach, w których mają prawa historyczne, wolność wyznania i języka. 4) Aby mogły się rozwijać bez przeszkody w dziedzinie ekonomicznej i socjalnej.

Czyż nie winien uderzyć i zastanowić każdego akcent umiarkowany, dokładny, obiektywny takiego programu? Mrzonki już od dawna nie mają powodzenia w żądaniach polskich. W twardej szkole nieszczęścia, naród ten nauczył się, co to jest realna polityka. Jego własni wrogowie przyznają bez zbędnej radości, że naród polski dojrzał do zadośćuczynienia, które mu jutro przyniesie.”

Podobne głosy nadzwyczaj dla nas sympatyczne odzywają się obecnie bardzo często w prasie kraju, który stał się dla naszego bohatera narodowego, ostatniego lecz nieszczęśliwego obrońcy wolnej i niepodległej Polski, Tadeusza Kościuszki, drugą ojczyzną. Lecz nietylko w słowach, ale także i w czy-

nach ujawnia się ta szczerza — dla nas tem droższa, że bezinteresowna — sympatya Szwajcarów dla narodu polskiego, jak o tem świadczą tysiące franków złożone przez Szwajcarów na nędzę w Polsce. Naród polski, sam dziś biedny i nieszczęśliwy, Szwajcarom tego nigdy nie zapomni.

(Dz. Berl.)

Wieści ze Lwowa.

Z niepokojem oczekiwaliśmy — pisze „Głos Narodu”, — wiadomości ze Lwowa i jak nas informują osobistości stamtąd przybyłe, mniej czarno przedstawia się sprawa, jak myśleliśmy. Muzea i zbiory, jak również Ossolineum, są nietknięte. Gmach sejmowy i urządzenie, jak również obraz „Unii Lubelskiej” i portrety marszałków nietknięte, nawet pióro na biurku Eksc. marszałka Niezabitowskiego leżało tak, jak je zostawił. Jak nas informują, zawdzięczyć to należy opiece radcy Wydziału krajowego, p. Sawczyńskiego. Gmach namiestnictwa, urządzenie wewnętrzne także nie zostało naruszone, wykradziono tylko srebro i garderobę pani namiestnikowej. Akta wszystkie znaleziono w należytym porządku.

Z przedmieść ucierpiały od wojny i zniszczenia Żółkiewskie, Gródeckie, Janowskie i Łyczakowskie, gdzie odbyły się drobne uliczne utarczki i skąd strzelano do naszych aeroplanów.

Przybyli do Wiednia lekarze wiedeńscy, którzy pełnią służbę w szpitalach wojskowych pozostawieni zostali przy odwrocie ze Lwowa w szpitalach lwowskich, celem opiekowania się chorymi i rannymi żołnierzami, podają pismom wiedeńskim dalsze szczegóły gospodarki rosyjskiej we Lwowie.

Władze rosyjskie wydawały swe obwieszczenia w języku polskim i rosyjskim. Magistrat urzędował wyłącznie w języku polskim. Początkowo zachowali się Rosjanie poprawnie. Szczególnie stosunek ich do lekarzy austriackich był dobry, tak dalece, że nietylko mogli z całym spokojem pielegnować żołnierzy austriackich, lecz nawet wyżsi oficerowie rosyjscy, mimo obecności lekarzy rosyjskich, żądali częstokroć opieki lekarzy austriackich.

Jak z tego wynika, wieści rozszerzane przez niby to „polskie” biuro prasowe Naczelnego Komitetu Narodowego, o zajętej przez Rosyan Galicyi, okazały się nadmiernie przesadzone. Lecz cóż żądać od żydków, podszywających się w niem pod narodowość polską?!

Wokoło wojny.

Orędzie niemieckie z czwartku.

Zachodnie pole walki. Na zachód od Souchez udało się Francuzom wtargnąć do naszych rowów na szerokości około 800 metrów. Przeciw - atakiem zostali ponownie wyparci. Drugi atak nieprzyjacielski załamał się w naszym ogniu. O mały kawałek rowu, w którym znajdują się jeszcze Francuzi, toczą się walki granatami ręcznymi.

Przeciwko zajętych przez nas pozycjom na zachód od Apremont trwają nieprzyjacielskie ataki dzień i noc bez żadnego rezultatu. Liczba jeńców podniosła się o trzech oficerów i przeszło 400 żołnierzy.

Na całym froncie trwały walki artyleryjne.

Wschodnie pole walki. Nieprzyjacielski atak z kierunku Kowna został z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela odparty.

Pod wsią Stegno, na północ od Przasnysza, wzięto kilka rowów rosyjskich i utrzymano je.

Nieprzyjacielskie ataki w okolicy Strzegowa i Starożebów (na północno - wschód i południe - zachód od Raciąża), nie miały powodzenia.

Usiłowania nieprzyjaciela wydarcia nam wzoraj zdobytego wzgórza 95, na wschód od Dołowatki, nie powiodły się.

Południowo - wschodnie pole walki. Położenie wojska niemieckiego, stojącego między Dniestrem a górną Wisłą, nie zmieniło się. Na zachód od górnej Wisły zdobyto szturmem szereg nieprzyjacielskich pozycji.

Orędzie niemieckie z piątku.

Zachodnie pole walki. Na północ od cukrowni Souchez odparto atak francuski; małe oddziały, które wtargnęły na naszą pozycję, zostały wycięte. Nie udało nam się dotąd utraczonej przedwczoraj części rowu, na zachód od Souchez, oczyścić z nieprzyjaciela. Wiadomość o zdobyciu dział niemieckiego, podana przez francuskie kierownictwo armii, jest nieprawdziwa.

Na wschód od Ailly były bezskuteczne, odosobnione ataki francuskie. Na wschodzie, obok naszych nowo zdobytych stanowisk w lesie Księżym, wzięliśmy szturmem kilka linii rowów francuskich, na szerokość 350 metrów, zabraliśmy przeszło 250 jeńców i zdobyliśmy 4 karabiny maszynowe. W nocy, na froncie od Ailly aż do Mozy, odbywały się nieznaczne tylko potyczki patrolów. Nieprzyjaciel po silnem przygotowaniu artyleryjskiem, uderzył na zdobyty przez nas szturmem dnia 22-go czerwca górę 631 w pobliżu Ban de Sapt. Musieliśmy opuścić zasypane zupełnie rowy na szczycie.

Wschodnie pole walki. Położenie bez zmiany.

Orędzie francuskie z środy.

(Wat.) W okolicy na północ od Arras trwało bombardowanie całą noc. Dwa słabe niemieckie ataki przeciwko dworcowi w Souchez zostały odparte. Na wzgórzach Mozy został wczoraj wieczorem około godziny 9-tej powstrzymany niemiecki atak przeciwko wzgórkowym pozycjom naszym na południe od przełęczy Lanveaux. Niemcy zaatakowali jednocześnie na zachód od tegoż wzgórza. Zostali oni z tej pozycji wyparci. Na południe-wschód od St. Michel rozpoczął nieprzyjaciel nocy dzisiejszej, po gwałtownem ostrzeliwaniu armatniem, ofensywę przeciwko frontowi wzgórz, panujących nad prawym brzegiem Mozy aż do strumyka Tete de Vach, miejscowości położonej w lesie pod Apremont. W jednym tylko miejscu, w okolicy Beaux Ferry udało się nieprzyjacielowi na szerokości 700 metrów przedostać się do naszych rowów. Poza tem został on wszędzie z wielkimi stratami odparty. We wschodniej części lasu Le Pretre powstrzymaliśmy nową próbę nieprzyjacielskiego ataku, poprzedzonego rozlewaniem łatwopalnych płynów. Na pozostałym froncie nie wydarzyło się nic znamiennego.

W okolicy na północ od Arras, w odstępie Quenieviers dosyć ożywione walki artyleryjne. Ze wzorzy Mozy donoszą o gwałtownem bombardowaniu naszych pozycji pod Les Eparges. W lesie Apremont ustała onegdaj obwieszczona walka artyleryjna po walkach, trwających część przedpołudnia. Nieprzyjaciel, który poniósł dotkliwe straty, nie miał w żadnym miejscu jakiegos zysku nowego. W zachodniej części lasu Le Pretre zdobyliśmy w walce na granaty ręczne, 200 metrów utraconych rowów strzeleckich. Nic znamiennego z pozostałych frontów.

Orędzie francuskie z czwartku.

(Wat.) Na północ od Arras rozciągnęły się w ciągu wieczora i w nocy dość silne walki piechoty między Angres i Souchez. Na północ od drogi Bethune - Arras atak niemiecki, poprzedzony silnem ostrzeliwaniem, został zupełnie odparty. Na północ od dworca Souchez, podjęliśmy atak, który nam pozwolił zbliżyć się do wsi. Opanowaliśmy szereg niemieckich rowów strzeleckich, których wszyscy obrońcy zostali zabici granatami ręcznymi i bom-

bami. Posunęliśmy się za nie, wzięliśmy kilku jeńców i zdobyliśmy jedno działo. Soissons było ostrzeliwane. W Argonach przez całą noc trwał ogień karabinowy i artyleryjski. Nad ranem Niemcy w okolicy Marie Tereze usiłowali wyjść ze swoich rowów strzeleckich, zostali jednak odrzuceni. Po między morzem i Mozela, noc była bardzo niespokojna. W lesie Apremont i w lesie Księżym, ostrzeliwanie, ogień karabinowy, rzucanie bomb i rzucanie rakiet, bez walki piechoty, oprócz okolicy pomiędzy Fay en Haye a lasem Księżym, gdzie powstrzymano dwa ataki nieprzyjacielskie.

Rosyjskie orędzie urzędowe.

(Wat.) Między Wisłą i Wieprzem w kierunku Lublina, między wsiami Józefów a Urzędów, trwały w dniu 6-go lipca zacięte walki. Ciągłe próby nieprzyjaciela celem zajęcia wzgórz po prawej stronie strumyka Podlipa, były bezskuteczne. Przy górnym biegu rzeki Urzędówki rozpoczął nieprzyjaciół silne ataki przeciw okolicy wokoło wsi Skorzyce i Ewunina. Odbiliśmy nieprzyjacielskie ataki i odrzuciliśmy go w zupełnym nieładzie. Wzdłuż drogi na Kraśnik i nad rzekami Roszczyca i Korzajewka, gdzie wysunięta naprzód pozycja nieprzyjaciela przedstawia trójkąt, wykonały nasze wojska w dalszym ciągu skutecznie, rozpoczęły jeszcze w dniu 6-go lipca, przeciw-ofensywę. Nieprzyjaciół został zmuszony do obrony. W ciągu dnia wzięliśmy na całym froncie, co najmniej 2000 jeńców do niewoli i zdobyliśmy kilka mitraliez. W okolicy Korzajewki aż do Wieprza, były tylko gdzieś tam ataki nieprzyjaciela, tak samo na północ od wsi Gelszew, Olchowic i około Tarnogóry, gdzie również nie powiodły się. Między Wieprzem i zachodnim Bugiem trwa walka artyleryjna. W okolicy tej próbował nieprzyjaciół przedrzeć się do wsi Masłomecz, gdzie zwartymi szeregami przeszedł do ofensywy, lecz został łatwo naszym ogniem powstrzymany. Na drodze lwowskiej, między miastami Kamionka i Gliniany, wyruszył nieprzyjaciół 7-go lipca, w kilku miejscach do ataku i rzucił znaczne siły na południe od wsi Jamno w wir walki. Nie miał atoli nigdzie powodzenia, poniósł ciężkie straty i został wstrzymany w swym pochodzie. Na pozostałych frontach naszych ogólnych pozycji nie zaszły żadne zmiany. Jedynie tylko na poszczególnych punktach miejscowe częściowe walki, walka artyleryjna i miejscami zacięty bój saperów.

Orędzie włoskie z środy.

(Wat.) W dolinie Daone przedsięwziął nieprzyjaciół atak przeciwko naszym pozycjom pod Pezzo di Campo. Został on odparty z wielkimi stratami. W Cadore rozpoczęła nasza ciężka artyleria ostrzeliwanie fortyfikacji Laacorte w okolicy Corderole i w odstępie Tresasso aż do przesmyku Valparola i wyrządziła ciężkie straty. W Karynty zostały, oprócz zwykłego bezskutecznego ataku w kierunku Wielkiego Palu, odparte także nieprzyjacielskie ataki przeciwko naszym pozycjom nad Przesmykiem Promosio i pod Skarnicą. Czynimy w dalszym ciągu, aczkolwiek powolne, ale ciągle postępy na wzgórzach Carsies. Wzięliśmy tam ogółem, w dniach od 4-go do 7-go lipca, 1400 jeńców. W nocy z dnia 5-go na 6-go lipca bombardował jeden z naszych żaglowców napowietrznych, z pełnem powodzeniem, ważną linię kolejową na północ od Opczyny. Przed południem dnia 6-go lipca, udało się naszej eskadrze rzucić liczne bomby na austriackie lotnisko pod Aisovizza na wschód od Goryczy i zostały spowodowane pożary. Inny samolot bombardował dworzec w Nambressina. Aczkolwiek lotnicy byli wystawieni na ogień artylerii i mitraliez, powrócili cało z powrotem.

Włoskie orędzie o zatopieniu „Amalfi”

(Wat.) Szef admiralcyi włoskiej donosi pod dniem 8-go lipca: Onegdajszej nocy przedsięwzięto jazdę wywiadowczą na górnej Adryi. Książownik „Amalfi”, który w tem uczestniczył, został wczoraj z rana ugodzony torpedą austro-węgierskiej łodzi podwodnej. Okręt przechylił się natychmiast ku lewej stronie. Zanim komendant wydał załozdę rozkaz rzucenia się na morze, rozległ się okrzyk: „Niech żyje król — niech żyją Włochy. Cała załoga, zgromadzona na pokładzie, wtórowała z podziwu godną dyscypliną temu okrzykowi. Komendant opuścił okręt jako ostatni, spuszczając się ze sterzącej jeszcze z pod wody części okrętu. Książownik wkrótce potem zatonął.

podp. Thaon de Revel.

Zabici generałowie rosyjscy.

(Wat.) Korespondent „Corriere della Sera” donosi, że w walkach o Przemyśl polegli generałowie Kuźmin i Karajew, jak również i znany literat wojskowy i polityk, oraz instruktor rosyjskiego następcy tronu Roabe.

Generałowie rosyjscy pochodzenia niemieckiego.

(Wat.) Korespondent „Secolo” w Bukareszcie donosi, że porażki Rosyan są powodowane zdradą generałów niemieckiego pochodzenia. Po zgładzeniu pułkownika Miasojedowa wyszło na jaw, że wina za porażkę Rosyan w Prusach Wschodnich spada na generała Rennenkampfa; gdy mu ją pierwszy raz wybaczone, popełnił drugą zdradę pod Łodzią, która przeszła w posiadanie nieprzyjaciela jedynie dla tego, że Rennenkampff przybył za późno. Obecnie Rennenkampff znajduje się w więzieniu. Także porażka generała Dimitriewa, nad Dunajcem, ma być

wynikiem zdrady jednego z generałów niemieckiego pochodzenia, który podchwycił nawoływania generała Dimitriewa o posiłki i takowe nie przekazał dalej.

Generał Ruskij wicegeneralissimusem rosyjskim.

(Wat.) Pisma kopenhaskie donoszą, iż generał Ruskij, który przed pewnym czasem udał się „z powodu zdrowia” na tymczasowy urlop, został obecnie głównodowodzącym armii rosyjskiej na północno-zachodnim polu walki. Nie jest wykluczonem, że otrzyma on tytuł wicegeneralissimusa. Generał Ruskij cieszy się opinią jednego z najzdolniejszych strategików rosyjskich. Brał on czynny udział w wojnie rosyjsko-tureckiej w roku 1877—78, oraz rosyjsko-japońskiej 1904—05. Podczas wojny obecnej odznaczył się szczególnie przy pierwszym zajęciu Lwowa przez Rosyan. Urodził się w roku 1854.

Guczkow pomocnikiem ministra wojny.

(Wat.) Przywódca październikowy i były prezes Dumy, Gučzkow, został zawezwany przez cara, aby wstąpił do ministerium jako pomocnik ministra wojny. Gučzkow obejmie prawdopodobnie te same czynności, które powierzone zostały w Anglii ministrowi amunicji Lloyd Georgeowi i czuwać będzie nad fabrykacją materiałów wojennych.

Rosya pragnie zużyć Niemców do wyrobu amunicji.

(Wat.) W „Rieczy” pojawił się znamienny artykuł wojskowego krytyka, który rozpatruje sprawę dostarczania przez fabryki rosyjskie 10 milionów pocisków dla armii i przychodzi do przekonania, że do wyrobu tak olbrzymiej masy naboju trzeba będzie nie tylko zmobilizować wszystkie siły robocze w Rosyi, ale zaciągnąć do pomocy także i jeńców.

Wojsko południowo-afrykańskie w Europie.

(Wat.) Z Londynu donoszą, że rząd wielkobrański przyjął propozycję Południowej Afryki co do wysłania własnych oddziałów wojskowych z ciężką artylerią na plac boju wojny europejskiej.

Przegląd polityczny.

Odpowiedź Niemiec na notę amerykańską doręczona.

(Wat.) Piątkowe berlińskie gazety wieczorne donoszą, że odpowiedź Niemiec na amerykańską notę z dnia 10-go czerwca została wczoraj ambasadorowi amerykańskiemu wręczona.

Rozporządzenie dotyczące zbioru zboża w zajętych częściach Królestwa.

(Wat.) Urzędowo zostało ogłoszone rozporządzenie co do zapewnienia zbioru zboża z nowych żniw po lewej stronie Wisły na potrzeby armii niemieckiej, niemieckiego gospodarstwa i ludności. Rozporządzenie dotyczy powiatów: włocławskiego, nieśzawskiego, kutnowskiego i gostynińskiego gubernii Warszawskiej, a dalej całej gubernii Kaliskiej z wyjątkiem części zajętych przez Austrię — powiatów łódzkiego i części powiatu brzezińskiego, dalej Łaska, Częstochowy i Będzina — o ile nie znajdują się w obrębie administracji austriackiej. Zasekwestrowanie nowych sprzętów będzie rozciągnięte także i na wyroby młynów. Wszelkie umowy sprzedaży i zakupu, które zostały zawarte na podstawie przyszłych zbiorów, zostają zniesione — zadatki są nieważne. Dowóz zboża zakazany jest do miasta Łodzi z przedmieściami i do obwodu przemysłowego w Będzinie, jak również i do Częstochowy z przedmieściami.

Ucisk niemieckiego języka w Rosyi.

„Ruskoje Słowo” donosi, że w zarządzie miasta Rygi, gdzie dotąd posługiwano się językiem niemieckim, wprowadzony został język rosyjski.

W Dorpacie rozwiązano korporację studencką „Teutonia”.

Dalsze aresztowania wybitnych osób w Rosyi.

(Wat.) Z Piotrogradu donoszą, że na rozkaz najwyższego dowódcy wojskowego aresztowano tam dyrektora rosyjskich kolei rządowych, linii Piotrogród — Wilno — Warszawa i Piotrogród — Ryga, Knippera i wywieziono go na Syberję. Knipper złożył swego czasu raport w sprawie sprzeniewierzeń, na ręce ministra kolei Ruchłowa i domagał się, aby przeciw wielu wyższym urzędnikom wdrożono postępowanie karne. Jak się więc to stało, że Knipper został aresztowany i wywieziony, trudno dociec.

Nowy konsul angielski w Bułgaryi.

(Wat.) Były radca angielski w Piotrogradzie, O'Beirne, przejeżdżał we wtorek przez Bukareszt w drodze do Sofii, gdzie ma objąć opustoszałe po odwołanym dotychczasowym konsulu Bax Ironside stanowisko. Ironside okazał się nieudolnym dyplomata, który z powodu swych serbskich sympatii popsuł sprawę i utrudnił tylko pertraktacje między Bułgarią a Czwórporozumieniem. Nowomianowany konsul uchodzi za wielkiego znawcę stosunków bałkańskich, gdyż jako prawa ręka byłego piotrogradzkiego ambasadora, a obecnego podsekretarza Nicolsona, jak również i obecnego ambasadora Buchanana miał sposobność obznajmić się dokładnie ze sprawami słowiańskimi i Bałkanu. Programem nowego konsula będzie pojednanie Serbii z Bułgarią. Dodać należy, że O'Beirne jest z pochodzenia Irlandczykiem i pracował na angielskim polu dyplomatycznym

przeszło 15 lat, a nadto zna języki słowiańskie. Po rosyjsku mówi, jak rodowity Rosyanin.

Zwolnienie ambasadora rosyjskiego w Serbii.

(Wat.) Z źródeł piotrogradzkich donoszą, że książę Trubeckoj został zwolniony ze swego stanowiska jako ambasador rosyjski w Serbii. O tem, kto miałby zostać jego następcą, na razie nie wiadomo. W poinformowanych kołach politycznych przypuszczają, że zwolnienie to pozostaje w związku z niepowodzeniem ambasadora w staraniach, aby nakłonić Serbię do ustąpienia Macedonii na rzecz Bułgarii.

Układ pomiędzy Serbią a Grecją.

(Wat.) Pismo „Hestia” potwierdza wiadomość o zawarciu osobnego układu pomiędzy rządami Serbii a Grecji w sprawie odgraniczenia zajętej Albanii. Serbia odstąpiła na mocy tego układu kilka miejscowości, zajętych przez wojsko, na rzecz Grecji.

Venizelos obejmie ponownie ster rządu.

(Wat.) Pisma londyńskie zapewniają na podstawie zaciągniętych informacji z wiarogodnych, dyplomatycznych kół greckich — że Venizelos w najbliższym czasie stanie znowu u steru rządu.

Wiadomości kościelne.

Archidiecezja gnieźnieńska - poznańska.

Ks. biskup - nominat dr. Jedzink jak donosi organ watykański „Osservatore Romano” — mianowany został przez Papieża biskupem tytularnym diecezji Thesimonium i zatwierdzony jako biskup - sufragan archidiecezji poznańskiej.

Wobec tego nastąpi zapewne niezadługo konsekracja.

Sprawy polskie.

Pierwsze posiedzenie dla autonomii Królestwa.

(Wat.) Z Piotrogradu donoszą, że 7-go lipca odbyło się pierwsze posiedzenie komisji, obradującej nad głównymi podstawami autonomii dla Królestwa Polskiego, zapowiedzianej uroczystie w roku ubiegłym przez generalissimusa armii rosyjskiej Mikołaja Mikołajewicza. Prezydium w posiedzeniu objął prezes ministrów Goremykin. Komisja składa się, jak swego czasu donoszono, z 6 przedstawicieli narodu polskiego i 6 przedstawicieli z ramienia rządu i Rosyan.

Tryumf malarzy polskich w Czechach.

(Wat.) Dziennik czeski „Hlas Naroda” dowiadyje się, iż wystawa malarzy polskich w Pradze zostanie zamknięta dopiero z dniem 15-go lipca. Podług pierwotnych dyspozycji miała być zamknięta już w dniu 1-go lipca, ale wskutek coraz liczniejszego napływu publiczności czeskiej został termin ten cofnięty o 14 dni.

Wojna a my.

Na godle polskie nazwisko. — Wchodzę. Typ twarzy pani kupcowej także polski.

— Dzień dobry.

— Dzień dobry.

Załatwiam zakupno. Na stole widzę kupę gazet.

— Ha, może „Gazeta Gdańska.”

Jestem obcy i chciałbym widzieć ruch towarzystw.

— „Gazety Gdańskiej” nie czytamy.

— Pewnie inne polskie gazety!

— Nie, polskich gazet nie czytamy obecnie wcale.

— A dawniej?

— Dawniej czytaliśmy kilka. „Gazetę Gdańską”, a także inne. Mąż lubił czytać a także starszy syn. Także młodsze rodzeństwo czytało dodatki dla dzieci, starsza córka nauczyła je. Ale obecnie mąż i starszy syn na wojnie — któż ma czytać? Ja muszę zajmować się składem.

— Dzieci?

— Pewnie już zapomniały teraz czytać po polsku.

— Niemieckie gazety.

— Czytam, bo to trzeba.

O Polki! gdzież to wysławiane wasze poczucie patriotyczne? Mężowie i dorośli synowie polscy giną na krwawem pobojuwisku, a wy dajecie zginać młodemu pokoleniu? O Polsko! Polsko biedna... Jakże zawstydzała was Niemki, które podczas tej wojny tyle okazały poczucia narodowego i mężów przebywających na polu walki prawie całkiem zastępują — budząc zwłaszcza poczucie wśród młodszych pokoleń. A przecież położenie Niemców daleko nie tak tragiczne, jak nasze.

Chwała Bogu, że dużo jest obywateli Polek, które zrozumiały swój obowiązek względem ojczyzny i go też należycie wypełniają, ale czyż nie naszym obowiązkiem, a zwłaszcza obowiązkiem naszych patriotycznych Polek, pobudzić do czynów spółobywatelki?

Jeżeli kiedy, to właśnie w obecnej chwili stać powinniśmy na straży i pracować nad rozszerzaniem oświaty i poczucia narodowego. A zwłaszcza na kresach, na Kaszubach to bardzo potrzebne.

Pomorzanie.

Baczność!

Kto nie otrzyma „Gazety Gdańskiej” na czas lub nie dostanie jej wcale, niechaj nam o tem natychmiast doniesie.

Prosimy usilnie napisać nam o tem zaraz, a niebawem postaramy się o ukaranie winnego.

Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDANSKA” — DANZIG.

Wiadomości potoczne.

Dawajcie odnoszoną garderobę i bieliznę dla naszych braci nie mających się w co przyodziać, którym wojna wszystko zabrała. Obywatelom miasta Gdańska i okolicy uprościliśmy odstawienie zbytecznych części ubrań, gdyż za porozumieniem się z panią doktorową Niegolewską w Poznaniu odtąd otwieramy składnię także w redakcyi „Gazety Gdańskiej”, Grobla Przedmiejska 49 (Vorstädtischer Graben). Niechaj każdy, posiadający zbyteczną, odnoszoną garderobę, złoży jak najspieszniej pod wskazanym adresem, gdyż bieda jest wielka, a pomoc rychła konieczna.

Biblioteka Macierzy Kaszubskiej w Sopocie, oddana do powszechnego użytku, znajduje się tego roku na parterze domu pana Chmielewskiego przy ulicy morskiej (Seestrasse Nr. 57) i otwarta będzie w poniedziałki i czwartki od godz. 11—12.

Wakacje zbliżają się. Na kilkakrotne wezwania nasze w sprawie przyjęcia na czas wakacyjny gdańskiej dziatwy szkolnej, łaknącej tak bardzo świeżego powietrza, mało tylko nadeszło nas zgłoszeń. Wobec tego ponawiamy prośbę, odzywając się do Przewielebnego Duchowieństwa i Przewacznego Ziemianstwa z okolicy, aby nie skąpiło przytułku dla tych, których sam Zbawiciel świata tak bardzo umiłowiał. Ponieważ zaś organizacja wysyłki zajmie także nie mało czasu, na którym dzisiaj nikomu nie zbywa, przeto prosimy o możliwe śpieszne i liczne zgłoszenia do pani d-rowej Wybickiej lub też wprost do redakcyi pisma naszego. W obecnych dniach zawieruchy wojennej każdy tem więcej przychylić się winien do naszej prośby i nie odsuwać się od tego, co czynił za czasów spokojnych. Nagrodę zyskamy w zadowoleniu, jakie odczuwać będziemy wskutek spełnienia swych obowiązków wobec własnych ziomków.

Wszystkie numera od 1-go lipca dostanie każdy, kto sobie jeszcze teraz zapisze gazetę naszą na pocztę i dopłaci 10 fen. osobno za zaległe numery. Kto zaś przysła pieniądze wprost do nas, temu wysłamy zaległe numery darmo, o ile jeszcze są w zapasie. Prosimy to przeczytać wszystkim tym, którzy dotąd jeszcze sobie gazety nie zapisali i zachęcić ich do zamówienia sobie pisma naszego na nowy kwartał, albowem sam sobie szkodzi ten, kto w tak ożywionym czasie, jak obecny, nie posiada gazety w swoim domu.

Grzmot armat rozlega się na niezmiernych przestrzeniach. Mnóstwo osad poszło z dymem, a mimo to krwawa łuna pożogi wojennej nie ustaje, gdyż wojska kroczą wciąż dalej a dalej, rozwijając nieustannie okrutne walki mordercze. Kto chciałby wedle opisu czytanego w gazetach śledzić dokładnie przebieg walk tych ogromnych, niechaj zamówi sobie atlas wojenny, który w 10 mapach pięknie wykonanych w kolorach, podaje wszystkie widownie wojny. Cena przytem bardzo niska, bo wynosi tylko 1,50 mk. Z przesyłką 1,70 mk. Za pobraniem pocztowem 20 fen. więcej. Zamawiać należy pod adresem. „GAZETA GDANSKA” — Danzig.

Zakaz gazet. „Posener Tageblatt” podaje następującą wiadomość: „Zastępcza komenda generalna II-go korpusu armii zakała rozsprzedaży w obrębie drugiego korpusu następujących 6 polsko - amerykańskich gazet: „Dziennika Narodowego”, wychodzącego w Chicago, „Wielkopolanina” w Pittsburgu, „Robotnika Polskiego” w Nowym Yorku, „Polaka w Ameryce”, wychodzącego w Buffalo, „Zgody”, dziennika związkowego w Chicago i „Echa z Ameryki” w Toledo, ponieważ przynoszą one artykuły kłamliwe i w wysokim stopniu nieprzyjazne Niemcom. W szczególności zakazano „Dziennikowi Kujawskiemu” w Inowrocławiu dalszego abonowania „Dziennika Narodowego” i „Zgody.” Z powodu regularnego sprowadzania tych wyraźnie nieprzyjanych niemieckości i podburzających pism udzielono „Dziennikowi Kujawskiemu” ponownego upomnienia.

Mąka staniała. Wojenne Towarzystwo rozdzielcze (Kriegsgetreidegesellschaft) w Berlinie obniżyło ponownie cenę mąki. Podczas kiedy w połowie lutego dwucentnarowy miech mąki rzanej kosztował 40 marek a nawet więcej, Towarzystwo niebawem obniżyło cenę na 39 marek, w końcu marca na 35 marek, a obecnie na 32,50 mk. Spodziewać się

należy, że wobec tej zniżki mąki i chleb będzie teraz tańszy.

Milion litrów okowity zgorzało w Królewcu, gdzie piorun uderzył w basen z okowitą w zakładach „Ostelbische Sprittwerke.”

Obłożenie aresztem patentów do wytwarzania białka z powietrza. Kanclerz rzeszy obłożył aresztem na podstawie ustawy patentowej z dnia 7-go kwietnia 1891 r. wszystkie opatentowane sposoby do wytwarzania białka zapomocą drożdży z powietrza. Tem samem, jak zaznacza „Berliner Tgbl.”, zapewniona jest na przyszłość wytwórczość masowa białka dla celów żywności i paszy dla bydła.

Obuwie stanieje? Z Monachium donoszą, że cena skór spada w ostatnim czasie z 7 na 4,50 mk. za funt. Ta zniżka uprawnia do roszczenia nadziei, że niebawem i obuwie i reparacye obuwia, które doszły do niebywałej wysokości, obniżą się ogólnie w cenie.

Gdańsk. Skutkiem rozporządzenia policyjnego zamknięto tu 3 restauracye za przekroczenie przepisów zakazujących sprzedaży wódki.

— 83 - letniego ojca p. Franciszki Dehnke z Nowegoportu przejechał wóz kolei elektrycznej. Nieszczęśliwy odniósł ciężkie rany, skutkiem których umarł.

Bąsak. Gdańskie seminaryum nauczycielskie urządziło w czwartek ubiegły wycieczkę dla wszystkich swych wychowanków. W Bąsaku młodzież w liczbie około 130 użyła kąpeli w morzu, podczas której kilku z młodzieńców dostało się w wir wodny. Z czterech wyratowano trzech, a jeden utonął i chociaż go niebawem wydobyto z wody, wszelkie sposoby przywrócenia go do życia okazały się bezskuteczne.

Tczew. Pociąg gdański przejechał pracującą na torze kolejowym Rochową i Kułakowską. Rochowa została zabita na miejscu, gdy tymczasem ciężko ranną K. przewieziono do domu chorych. Rochowa pozostawiła sześcioro dzieci.

Starogard. Zastrzelili się, pełniąc urząd swój, w samoobronie wskutek wypadku nieszczęśliwego, leśniczy dominialny Bernard Stolz z Marywilu. Fuzya jego w niewytłumaczony sposób puściła i to tak nieszczęśliwie, że cały strzał przeszył mu wnętrzności. Zmarł po 12 godzinach wśród ciężkich boleści. Sakramenta święte przyjął z zupełną przytomnością na miejscu wypadku.

Barłóžno, powiat starogardzki. W niedzielę, d. 4-go bm. o godzinie 5-tej popołudniu, powstał na podwórzu p. Bolta wielki ogień, który w krótkim czasie ogarnął całe podwórze. Prócz dworu i śpichlerza, spaliły się wszystkie zabudowania gospodarcze. Konie zdołano uratować wszystkie, natomiast z 65 sztuk bydła młodego, które znajdowały się w oborze, 18 cieląt zginęło w płomieniach. Spaliły się też wszystkie maszyny, lokomobila, młockarnia i tego-roczni sprzęt koniczyny. Przyczyna pożaru nie wiadoma, przypuszczają, że spowodował go prąd elektryczny od światła, jakim p. Bolt oświecla cały majątek.

Jabłonowo. Pomiedzy robotnikami zagranicznymi i jeńcami rosyjskimi zatrudnionymi na folwarku Hohenlinde (?) przyszło do bójki, wskutek czego jeden z nich, 20-letni Władysław Zochor, został przez odwach wojskowy aresztowany. W drodze do aresztu jednak usiłował zbiedz, a gdy mimo wołania nie stanął, żołnierz wystrzelił i trafił go w samo serce, tak iż Z. na miejscu padł trupem.

Chojnice. Według „Danziger Ztg.” rabin dr. Tirschbiegel z Chojnic został zaciągnięty do batalionu zapasowego. Dostał urlop, a wróciwszy do domu, nie wrócił do batalionu, mimo, że otrzymał kilkakrotnie zapow. Natomiast w tym czasie zgłosił się, zamilczając swój stosunek wojskowy, do komendy generalnej jako ochotnik duchowny. Ostatecznie sprawa się wydała. Rabin musiał odpowiadać przed sądem wojennym, który skazał go za niedozwolone oddalenie się, udawanie i nieposłuszeństwo na 7 miesięcy fortocy.

Frydląd. W poblizkiej wiosce wylęgła kura 13 kurcząt, z których jedno miało 4 oczy i 2 pyszczki. Zwierzátko to żyło tylko kilka godzin.

Złotów. Szesnastoletni syn robotnika Schacht-schneidera z Hamersztynu bawił się w dole żwirowym. Nagle zesunęły się masy piasku i chłopca przydusiły na śmierć.

Wielkopolska.

Poznań. Marcin Biedermann, właściciel znanej firmy Drwęski i Langner w Poznaniu, zaciągnięty pod broń prawie od samego początku wojny, poległ na zachodnim terenie boju. Sp. Marcina piastował rangę zastępczego porucznika. Pogrzeb odbył się na ziemi francuskiej w święto Piotra i Pawła. Pochowaniem zwłok zajęli się rodacy i kazali sporządzić kilka zdjęć fotograficznych, jak donosi o tem jeden z rodaków z pola bitwy.

Szamotuły. W dobrach rycerskich Niemieszewach szalał straszny pożar. Spaliły się doszczętnie stodoła dominialna i trzy wielkie stajnie. Wszystkie maszyny rolnicze, wielka ilość siana, koniczyny, kilka sztuk bydła, jako też 1200 centnarów brykietów stało się pastwą płomieni.

— Na folwarku Polko spaliły się trzy stodoły i stajnia. Spaliło się także 11 proszczaków. Ogień spowodował 11-letni chłopak, bawiący się zapałkami.

Mogilno. Olbrzymi pożar srożył się we wsi Dąbrowie. Powstał w niewyjaśniony dotąd sposób

w budynkach dominialnych i przeniósł się z prerażającą szybkością na sąsiednie zabudowania gospodarcze. Prawie połowa wsi obróconą została w perzynę. Całe dotychczasowe żniwo dominialne i gospodarzy, srogo żywiołem nawiedzionych, stało się pastwą płomieni.

Kruszwica. Na wysepce położonej w jeziorze goplańskim, zwanej Potrzymiech, palą się wielkie obszary łąk torfianych. Dotąd spłonęło około 200 sążni torfu. Właściciele łąk, nie objętych jeszcze żywiołem, pokopali szerokie rowy, by tym sposobem zapobiedz dalszemu szerzeniu się pożaru. Mimo usilnych zabiegów, pożaru dotąd zupełnie jeszcze stłumić nie zdołano.

Czerniejewo. Robotnik Śniegowski, powołany pod broń, miał się w środę rano stawić do wojska w Gnieźnie. Gdy go żona budziła, nie dawał znaku życia. Stwierdzono podobno, że umarł wskutek pęknięcia żółci.

Leszno. Na dworcu w Garzynie wóz kupca Auerhahna, jadący z Drobina późnym wieczorem, w chwili gdy przejeżdżał przez tor kolejowy, pochwytany został przez lokomotywę i zupełnie zgruhotany. Woznica Tomasz Matysiak poniósł śmierć na miejscu, również oba konie zostały zabite. W miejscu wypadku nie ma żadnej baryery. W tem samym miejscu spotkał podobny wypadek nie tak dawno wóz p. Stefana Thomasa, lecz skutki nie były wówczas na szczęście tak smutne. Matysiak osierocił żonę i pięcioro dzieci.

Kępno. Przed kilku dniami znaleziono za cmentarzami młodą dziewczynę z przestrzeloną skronią. Przyczyną rozpaczliwego kroku miała być nieszczęśliwa miłość. Wskutek postrzału zmarła ona w domu rodziców. Tragiczny zgon dziewczęcia budzi w mieście ogólne współczucie.

Staropolska.

Strzelce. Kilku robotników dominialnych schowało się przed deszczem pod topól. W wysoką topól, uderzył piorun, który zabił robotnika Szymona Franza i 17-letniego syna jego. Trzeci robotnik Deck padł bezprzytomny, ale zdołano go ocucić.

Królewska Huta. U swoich krewnych bawił tu dawniejszy egzekutor Grusel z Zabrze, który żył zawsze w bardzo skromnych warunkach. Grusel umarł podczas odwiedzin, tknięty paralizem. Po jego śmierci wykazało się, że posiadał majątek większy, niż 100 tysięcy marek, w samym złocie leżało w jego mieszkaniu 5 tysięcy marek. Widać, jak mało zważał na odezwy, aby złote monety oddać do banku Rzeszy.

Królewska Huta. Bagnetem przebił się żołnierz Soliga w mieszkaniu swych teściów. Według sprawozdania policyjnego przyczyną samobójstwa była zazdrość. Soliga walczył na zachodnim placu wojny i po wyleczeniu się z ran pełnił służbę w garnizonie jako pisarz. W sobotę przybył do Królewskiej Huty, by swą młodą żonę odwiedzić. Co zaszło w domu, nie wiadomo. Prawdopodobnie pod wrażeniem odkryć wbił sobie Soliga bagnet w bok. Zanim przybył lekarz, samobójca wyzionął ducha. Policja umieściła zwłoki w lecznicy miejskiej.

Strony dalsze.

Śmiertelny wypadek pułkownika Leipziga. „Berliner Lokalanzeiger” donosi, że attache wojskowy przy ambasadzie niemieckiej w Carogrodzie, pułkownik Leipzig, wracał przed kilku dniami z dardanelskiego pola walki. Oczekując w restauracyi na dworcu kolejowym Usun Köprü na pociąg, chciał się przebrać. Przy otwieraniu walizki puścił rewolwer leżący w niej, kula ugodziła pułkownika w czoło. Śmierć nastąpiła na miejscu.

Berlin, dnia 10 lipca 1915.

Gdański targ na bydło.

Placono za centnar żywej wagi:

Wółw 701 szt.: I kl. miesistych, wypasłych, liczących najwyżej 4-7 lat, 75-77 mk., II kl. młodych miesistych, niewypasłych i starszych wypasłych 00-00 mk. III kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe starsze 62-70 mk., IV. kl. słabe wypasłe każdego wieku 55-58 mk.

Stadników 1188 szt.: I kl. miesistych, wyrosłych 65-68 mk., II kl. miesistych, młodszych 55-65 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 45-53 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane 36 mk.

Jałoszki i krowy 236 szt.: I. kl. mięsiste, wypasłe jałoszki 68-70 mk., II kl. mięsiste, wypasłe krowy do 7 lat 58-66 mk., III kl. starsze wypasłe krowy i poślednio rozwinięte młodsze krowy i jałoszki 50-56 mk. IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jałoszki 40-48 mk. V kl. słabo pasione krowy i jałoszki do 38 mk.

Cieląt 1912 szt.: tuczne I kl. 00-00 mk., II kl., tuczne i pierwszorządne cielaki do ssania 72-78 mk. III kl., średnio-tuczne ale dobre cielaki do ssania 62-70 mk., IV kl. 56-50 mk., poślednie ssaki 49-55 mk.

Owies 9975 szt.: I kl. tuczne jaguięta i młode tucz. skopy 68-72 mk., II kl. starsze tuczne skopy 54-66 mk. III kl. średnio-tuczne skopy i jaguięta (marcowe) 43-60 mk., IV kl. owca z nizin 00-00 mk.

Świń 7375 szt.: I kl. tłusty, mające przeżło 3 ctr. żywej wagi 00-00 mk. II kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże ważące przeszło 2½ ctr. żywej wagi 00-00 mk., III kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże do 2 i pół centnara żywej wagi 116-122 mk., IV kl. mięsiste 105-120 mk. V kl. sł. bo rozwinięte 90-112 mk., VI kl. maciory 110-112 mk.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczorkiewicz w Gdańsku

Tylko 5 dni Od 10-go do 15-go lipca Tylko 5 dni

urządzamy naszą tegoroczną

wyprzedaż inwenturowa

z której każdy korzystać powinien.

W wszystkich artykułach ceny znacznie niższe.

Konfekcja damska i artykuły letnie zadziwiająco tanio.

Kupiec T. z o. p. Wejherowo Telefon 226.



W sobotę wieczorem o 7 godz. zasną w Bogu kilkakrotnie zaopatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa matka, babka i prababka s. p.

Maryanna z Szefflerów Dorszyńska

w 80 roku życia po 30 letniej chorobie. Przewiel. KsKs. konfratrów, jako też Krewnych i Znajomych proszą o pobożną modlitwę za duszę zmarłej w imieniu stroskanej rodziny

Ksks. Jan i Marcei Dorszyńscy.

Eksporta we wtorek wieczorem o 7 godz., pogrzeb we środę o 8 godz. rano. Osobnych wiadomości nie wysyła się.

Bank Ludowy w Żukowie udziela pożyczek i przyjmuje oszczędności

placąc

4 i 4 1/2 procent

sótsownie do wypowiedzenia.

Dni kasowe są poniedziałki i czwartki od godziny 12—2 po południu.

ZARZĄD.

Mathea.

Płach.

Blozkowski.

SMAKOSZE

żadają wszędzie

znakomity iarkę mają

MILIARD

Wszędzie do nabycia.

W. Prusinkiewicz, Starogard

fabryka papierosów i skład cygar.

Bank Ludowy w Starogardzie

przyjmuje depozyta w każdej ilości placąc od takowych 4 i 4 i pół procent wedle ugody i zależnie od wielkości kapitału i czasu wypowiedzenia

Również udziela po niskiej stopie procentowej pożyczek na sola- i prima-weksle pod dogodnymi warunkami za poręczeniem lub stawieniem pewności hipotecznej.

Dyskontuje weksle reguluje hipoteki

Godziny biurowe są codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt: przed południem od 8 i pół do 1-szej po południu „ 3 i pół „ 5-tej

Adres do Banku jest: **Bank Ludowy in Pr. Stargard**

Prezes Rady Nadzorczej

ZARZĄD

Cz. Nagórski

Fr. Nagórski. Fr. Scharmach

właśc. fabryki i drogerii

Pomiary, niwelacje, plany do osuszania pól i dłotnistychłąk etc.

wykonuje umiejętnie i sumiennie doświadczony inżynier kultury i mlernoży przysięgły

A. Jaks w Pile

Schneidemühl i. Pos., Alter Markt 5.

Książki do nabożeństwa

we wielkim wyborze

dla dzieci przystępujących do pierwszej Komunii św.

poleca

„Gazeta Gdańska”

Gdańsk—Danzig

Vorstaedtfischer Graben Nr. 49.

Polecamy:

gospodynie i służące. Poza tem każdy poszukujący zatrudnienia jakoteż pracodawcy potrzebujący ludzi niechaj się zgłaszają do naszego biura.

Amtlicher Arbeitsnachweis

für den Kr. Pr. Stargard.

Telefon nr. 278.

Młodzieniec

poszukuje meblowanego pokoju z pełnym utrzymaniem od zaraz. Cena podług ugody. Oferty upraszam do Eksp. „Gaz. Gdańskiej” pod nr. 218.

BANK LUDOWY

E. G. m. u. H.

w LUBICHOWIE

pod kontrolą patronatu i płaci za depozyty, czyli o oszczędności stosownie do wypowiedzenia

4 i 4 i pół procent

Pożyczek udziela po i 5 i pół procent.

Bank otwarty w poniedziałki, środy i czwartki od 8—12 przed poł.

Zarząd

Gorecki.

Mechliński.

Witt.

Kuratus: Ks. Byczkowski.

Uczennice

oraz

robotnice do wicia cygar

i

robotnice do robienia cygar przyjmują wciąż fabryki cygar

Loeser & Wolf

w Elblągu, Brunsberdze, Malborku i Starogardzie.

Jestem agentem **maszyn do szycia**

Singera i Neigera

Ktoby sobie maszyny do szycia lub koła tryczyl, nieschaj mi kartę napisane pod adresem:

Antoni Abraham,

Oliva. Ludolfinerstr. 2

Książki kaszubskie!

O Panu Czorlińscim co do Pucka po secie jachol

na papierze kredowym 2,50 mk.

na papierze zwykłym 2,—

Jak w Kosoórnie kosoelnygo obrele 75 „

Jasiek z Kniejl 25 „

Kaszuba pod Włdnem 25 „

Ludność kaszubska w ubiegłym stuleciu 90 „

Zarys ogólnej pisowni i składni pomorsko-kaszubskiej 1,—

Wysyłka za poprzedniem nadesłaniem gotówki lub pobraniem pocztowem (Nachnahme).

Na porto i opakowanie liczyć należy od każdej marki 10 fen., zaliczka 20 fen. więcej.

Adres nasz:

Gazeta Gdańska — Danzig.

Boże bądź miłościw. Zbiór modlitw i pieśni służących dla dusz pobożnych. Format 9 : 12 i pół cm. Stron 624.

Sliczna ta książka do nabożeństwa, zawierająca bardzo pięknie dobrane nabożeństwo, stosowne dla każdej duszy pobożnej, jest powszechnie cenioną książką do nabożeństwa dla dorosłych, a odznacza się w dodatku jeszcze zgrabnym formatem.

Cena w oprawie:

Nr. 1. Imitacya, wyciski, brzeg nakrapiany 1,— mk. Z przesyłką 1,20 mk.

Nr. 2. Skóra czarna, wyciski, brzeg nakrapiany 1,25 mk. Z przesyłką 1,45 mk.

Nr. 4. Skóra czarna, wyciski, brzeg złocony 1,50 mk. Z przesyłką 1,70 mk.

Nr. 5. Skóra szagrynowa, okładka skośno ścięta, wyciski, brzeg złocony 1,75 mk. Z przesyłką 1,95 mk.

Nr. 7. Skóra szagrynowa, wyciski, brzeg złocony, okucie i zameczek 2,— mk. Z przesyłką 2,20 mk.

Nr. 10. Skóra szagrynowa, podwatowana, bardzo gustowne wyciski, brzeg złocony, okrągłe narożniki 1,75 mk. Z przesyłką 1,95 mk.

Nr. 17. Okładka biała, imitacya kości, gładka, wypukła, taki sam grzbiet, na białej stronie okładki obrazek, brzeg złocony zameczek 3,40 mk. Z przesyłką 3,60 mk.

Przy zamówieniu należy podać numer oprawy i cenę. Jako adres do nas wystarczy:

GAZETA GDANSKA — Danzig.

Toruński Elementarz polski z obrazkami (wielki), zastosowany do potrzeb dzieci, uczących się w szkołach tylko po niemiecku. Wydanie nowe, poprawne i powiększone. W sztywnej, trwałej okładce. Stron 80. Cena tylko 30 fen. Z przesyłką 40 fen.

Toruński Elementarz polski z obrazkami (mały), zastosowany do potrzeb dzieci, uczących się w szkołach tylko po niemiecku. Wydanie nowe, poprawne i powiększone. Stron 32. Cena tylko 10 fen. Z przesyłką 15 fen.

Elementarz polski do użytku szkolnego i domowego. Działkom naszym poświęca Karol Miarka. Stron 64. Cena tylko 10 fen. Z przesyłką 15 fen.

Jeden z elementarzy powyższych znaleźć się powinien w każdym domu polskim. Rodzice powinni dbać o to, aby dzieci nauczyły się rychło czytać i pisać po polsku. Najlepszym podręcznikiem w tym celu są elementarze powyżej wymienione. Zamawiać należy pod adresem:

GAZETA GDANSKA — Danzig.

Tylko 5 dni

Od 10-go do 15-go lipca

Tylko 5 dni

urządzamy naszą tegoroczną

wyprzedaż inwenturowa

z której każdy korzystać powinien.

W wszystkich artykułach ceny znacznie niższe.

Konfekcja damska i artykuły letnie zadziwiająco tanio.

Kupiec T. z o. p. Wejherowo Telefon 226.



W sobotę wieczorem o 7 godz. zasną w Bogu kilkakrotnie zaopatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa matka, babka i prababka s. p.

Maryanna z Szefflerów Dorszyńska

w 80 roku życia po 30 letniej chorobie. Przewiel. KsKs. konfratrów, jako też Krewnych i Znajomych proszą o pobożną modlitwę za duszę zmarłej w imieniu stroskanej rodziny

Ksks. Jan i Marcei Dorszyńscy.

Eksporta we wtorek wieczorem o 7 godz., pogrzeb we środę o 8 godz. rano. Osobnych wiadomości nie wysyła się.

Bank Ludowy w Żukowie udziela pożyczek i przyjmuje oszczędności

placąc

4 i 4 1/2 procent

sótsownie do wypowiedzenia.

Dni kasowe są poniedziałki i czwartki od godziny 12—2 po południu.

ZARZĄD.

Mathea.

Płach.

Blozkowski.

SMAKOSZE

żadają wszędzie

znakomity iarkę mają

MILIARD

Wszędzie do nabycia.

W. Prusinkiewicz, Starogard

fabryka papierosów i skład cygar.

Bank Ludowy w Starogardzie

przyjmuje depozyta w każdej ilości placąc od takowych 4 i 4 i pół procent wedle ugody i zależnie od wielkości kapitału i czasu wypowiedzenia

Również udziela po niskiej stopie procentowej pożyczek na sola- i prima-weksle pod dogodnymi warunkami za poręczeniem lub stawieniem pewności hipotecznej.

Dyskontuje weksle reguluje hipoteki

Godziny biurowe są codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt: przed południem od 8 i pół do 1-szej po południu „ 3 i pół „ 5-tej

Adres do Banku jest: **Bank Ludowy in Pr. Stargard**

Prezes Rady Nadzorczej

ZARZĄD

Cz. Nagórski

Fr. Nagórski. Fr. Scharmach

właśc. fabryki i drogerii

Pomiary, niwelacje, plany do osuszania pól i dłotnistychłąk etc.

wykonuje umiejętnie i sumiennie doświadczony inżynier kultury i mlernoży przysięgły

A. Jaks w Pile

Schneidemühl i. Pos., Alter Markt 5.

Książki do nabożeństwa

we wielkim wyborze

dla dzieci przystępujących do pierwszej Komunii św.

poleca

„Gazeta Gdańska”

Gdańsk—Danzig

Vorstaedtfischer Graben Nr. 49.

Polecamy:

gospodynie i służące. Poza tem każdy poszukujący zatrudnienia jakoteż pracodawcy potrzebujący ludzi niechaj się zgłaszają do naszego biura.

Amtlicher Arbeitsnachweis

für den Kr. Pr. Stargard.

Telefon nr. 278.

Młodzieniec

poszukuje meblowanego pokoju z pełnym utrzymaniem od zaraz. Cena podług ugody. Oferty upraszam do Eksp. „Gaz. Gdańskiej” pod nr. 218.

Bank Ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht w Gdańsku, przy Jopengasse 47 part.

Telefon nr. 1956, konto czekowe na poczcie nr. 943

przyjmuje depozyta,

placąc od takowych za wypowiedzeniem 3-miesięcznym

4 i pół procent

za wypowiedzeniem natychmiastowym 4% od dnia wpłaty aż do dnia odbioru. Lokal banku otwarty codziennie od 9 do 4 w poł.

ZARZĄD:

Fr. Ornaś. M. Janicki. L. Lniaki.

Chmielno

Rodacy pamiętajcie o swojej Spółce

Kupiec Consum

i kupujcie w niej swoje potrzeby.

Zarząd.

T. Pokorniewski,

mistrz krawiecki, Gdańsk, Gr. Wollberggasse 4 III wykonuje

wszelką garderobę męską, cywilną i wojskową podług miary.

Specyalność: Rewerendy, rzymskie i płaszcze dla Wieleb. Duchowieństwa.

Reperacje przy skorej usłudze dobrze i tanio.